

Beata Stuchlik-Surowiak<http://orcid.org/0000-0002-2851-6119>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

beata.stuchlik-surowiak@us.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2023.430402.08

„O strojach dawnych i o terażniejszej tego wieku
modzie” w ujęciu Jakuba Kazimierza Haura
(1632–1709)


STRESZCZENIE

Artykuł przybliży dzieło Jakuba Kazimierza Haura zatytułowane *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej* wydane po raz pierwszy w roku 1693. Jest to bardzo obszerna, licząca ponad pięćset stron, księga, w której autor zawarł szereg informacji z najróżniejszych dziedzin – rolnictwa, meteorologii, astrologii, medycyny, higieny, weterynarii, sztuk plastycznych, geografii i prawa, a także garść porad dotyczących kulinariów, wychowywania dzieci, czytelnictwa, łowiectwa czy zabezpieczania się przed czarami. Na kartach tego dzieła znalazła swoje miejsce także tematyka związana ze strojami. Te fragmenty tekstu podzielił autor na trzy kategorie. Pierwszą stanowią rozważania o historii ubioru zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, drugą – informacje o XVII-wiecznej modzie na terenie Rzeczypospolitej, trzeci obszar rozważań Haura obejmuje natomiast praktyczne porady dotyczące czyszczenia odzieży i dbania o nią. W utworze wyraźnie daje o sobie znać skłonność autora do dydaktyzmu, szczególnie w tych fragmentach, w których krytykuje on Polki za nadmierne uleganie dyktatowi mody i ślepe naśladownictwo obcej kultury. Niezależnie jednak od tego XVII-wieczny autor postrzega strój jako ważny element codzienności i zaleca o niego dbać, przy czym niektóre zamieszczone w dziele porady dotyczące konserwacji odzieży nie straciły do dziś aktualności.

SŁOWA KLUCZE: Jakub Kazimierz Haur, strój, moda**ABSTRACT**

“On the Garments of Old and the Present Fashion of this Age” by Jakub Kazimierz Haur (1632–1709)

The article describes the work of Jakub Kazimierz Haur, entitled *The Store or Treasury of Excellent Secrets of Land Economy*, first published in 1693. It is a voluminous book of more than five hundred pages, in which the author

Sugerowane cytowanie: Stuchlik-Surowiak, B. (2023). „O strojach dawnych i o terażniejszej tego wieku modzie” w ujęciu Jakuba Kazimierza Haura (1632–1709). ©  *Perspektywy Kultury*, 4/2(43), ss. 107–117. DOI: 10.35765/pk.2023.430402.08

Nadesłano: 23.06.2023

Zaakceptowano: 28.10.2023

presented a lot of information from various disciplines – agriculture, meteorology, astrology, medicine, hygiene, veterinary medicine, plastic arts, geography and law, as well as some practical instructions on educating children, reading, hunting or protection against witchcraft. The book also touches on issues relating to costumes, and the parts of the text devoted to these issues were divided by the author into three categories. The first part is devoted to the history of costumes, both in Poland and in other countries, the second part provides information on 17th century fashion in the territory of Poland, and the third part gives practical tips on the cleaning and care of clothes. The book explicitly shows the author's passion for didacticism, reflected especially in the fragments in which he criticizes women for being excessively influenced by fashion and for blindly copying foreign culture. Nevertheless, the 17th-century author considers clothing to be an important part of everyday life and recommends proper care of it. It should be noted that some of the in the book on how to take care of clothes is still valid today.

KEYWORDS: Jakub Kazimierz Haur, dress, fashion

Jakub Kazimierz Haur – potomek rodziny mieszczańskiej, później nobilitowany, zarządca majątków ziemskich, handlarz nieruchomościami, następnie sekretarz króla Jana III Sobieskiego z tytułem barona – był twórcą niezwykle poczytnych książek uważanych za pierwsze nowoczesne traktaty agronomiczne w piśmiennictwie polskim (Podraza, 1961; Kowalski, 2000; Partyka, 1996; Galilej, 2019). Spod pióra tego autora wyszły cztery dzieła: *Ekonomika ziemiańska generalna* (1675), *Ziemiańska generalna ekonomika* (1679), będąca nieco zmienioną wersją dzieła z 1675 roku, rozszerzoną o zagadnienia z zakresu architektury, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej* (1693) oraz niedokończony, pozostający w rękopisie, *Mercurius polski z dobrymi nowinami wierszem opisany* (1702).

Szczególnością popularnością cieszyły się „ekonomiki” Haura, podejmujące tematykę *stricte* rolniczą. Do końca XVIII wieku miały wiele wznowień, wyimki z tych dzieł odnajdujemy ponadto w szlacheckich sylwach, co wskazuje na fakt, iż sięgano do nich na co dzień, traktując jako przydatne źródła wiedzy na temat prowadzenia gospodarstwa (Galilej, 2019; Kowalski, 2000). Nieco inny charakter i szerszy zakres ma zadedykowany królowi Janowi III Sobieskiemu *Skład albo skarbiec*, będący, zdaniem badaczy, specyficzną kompilacją sylwy i encyklopedii (Partyka, 1998).

Jest to bardzo obszerne, liczące ponad pięćset stron, dzieło o niezwykle zróżnicowanej treści. Autor podzielił je na trzydzieści traktatów, te zaś na rozdziały. Tym sposobem staropolski czytelnik otrzymał swoiste kompendium wiedzy o świecie, zbiór najpotrzebniejszych informacji z zakresu

rolnictwa, meteorologii, astrologii, medycyny, higieny, weterynarii, sztuk plastycznych, geografii i prawa, a także garść porad dotyczących kulinariów, wychowywania dzieci, czytelnictwa, łowiectwa czy zabezpieczenia się przed czarami. Całości dopełniają liczne anegdoty i zabawne dykteryjki.

W tym przedziwnym gąszczu treści nie zabrakło także wzmianek o strojach. Możemy je podzielić na trzy kategorie. Pierwszą stanowią rozważania autora o historii ubioru zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, drugą – informacje o współczesnej mu modzie na terenie Rzeczypospolitej. Te fragmenty dzieła, zebrane w Traktacie XXX, w rozdziale XI zatytułowanym *O strojach dawnych i o teraźniejszej tego wieku modzie*, przesycone są wyraźnym dydaktyzmem; autor piętnuje przede wszystkim zamięłowanie do zbytku i przesadnego strojenia się. Trzecią kategorię rozważań Haura o ubiorach stanowią natomiast praktyczne porady dotyczące czyszczenia odzieży i dbania o nią, zawarte w Traktacie XXII zatytułowanym *O sekretach do wielu rzeczy gospodarskich osobliwych, wszelkiego stanu ludziom służących, do wiedzenia i używania wielce potrzebnych (...)*.

Swój wykład dotyczący historii strojów rozpoczyna autor od wzmianki na temat starożytnych Rzymian, którzy, w jego ujęciu,

ubierali się zawsze jako na jaką umyślną komedią albo jak na maskary, tak strojno i bogato, że im szacunku nie było: osobiwie białęglowy, gdy się na który stroiły bankiet, (...) klejnotów, drogich kamieni nakładala każda na się jako na jaki bałwan (Haur, 2015, s. 518).

W swoich dydaktycznych skłonnościach nie oszczędził Haur także i mężczyzn, wyśmiewając ich nadmierne przywiązanie do drogich strojów i podając przykład Rzymianina, któremu pewien człowiek niechcący pogniótł płaszcz, czego skutkiem był „pozew criminalny do sądu” (Haur, 2015, s. 518).

Rozważania XVII-wiecznego autora znajdują potwierdzenie w źródłach starożytnych. Na ich podstawie można sformułować wniosek, iż zamięłowanie do zbytku było w Rzymie rzeczywiście ogromne, wiadomo bowiem, iż kwestię tę próbowało nawet regulować prawo. I tak na przykład podczas drugiej wojny punickiej, w roku 215 p.n.e. wydano na wniosek trybuna Marka Oppiusza ustawę ograniczającą używanie kosztownych strojów i biżuterii. Na kobiety, które nosiły na sobie cały majątek, utyskiwał ponadto Seneka, a Pliniusz Starszy przekazał wiadomość, iż żona cesarza Kaliguli Lollia Paulina miała kosztowności warte czterdzieści milionów sesterców (Jurewicz i Winniczuk, 1968).

W swoich odwołaniach do historii mody i stroju Haur nie pomija także Polski, przypominając postać króla Władysława Jagiełły. W przeciwieństwie do wspomnianych wcześniej obywateli Rzymu władca ten stanowi,

zdaniem autora, symbol skromności, nosił bowiem na co dzień kubrak z „prostego i lada jakiego futra” (Haur, 2015, s. 519). Jak dowodzi Haur, zapewniło to Jagielle długowieczność. W dziele czytamy: „Ten pan żył na królestwie od koronowania lat 48, a co większa, trunku żadnego gorącego, wódki ani wina nie zażywał” (Haur, 2015, s. 519). Uwaga Haura ma swoje źródło w XV-wiecznych *Rocznikach* Jana Długosza. Krakowski kronikarz w notce poświęconej zmarłemu w roku 1434 władcy wspominał, iż „przez całe swe życie za nic mając drogie sobolowe, kunie, popielicowe albo lisie futra, używał jedynie baranich” (Długosz, 2009, s. 131). Haur rozwija tę myśl i na kartach swego dzieła przekonuje, iż noszenie baraniego futra sprzyja zdrowiu, ponieważ nie tylko ogrzewa, ale i zapobiega chorobom żołądka. Pisze autor:

Osobliwą tedy dla ciepła jest pomocą na piersi skórka od młodego baranka czarnego, kuśnierskiej wyprawy (...), która aby była obszerna, żeby dobrze piersi i żołądek otuliła, a tę na koszulę pod żupan przywiązać, nad wszelkie insze futra i ciepłoty żołądek ogrzewa, trawić mu pomaga, do tego wilgotności zbyt z niego wyciąga i wysusza (Haur, 2015, s. 519).

Co ciekawe, Haur jest także pewien, iż na rozgrzewające właściwości danej tkaniny wpływ ma nie tylko jej faktura, ale i kolor. „Czerwone (...) materie na toż są pomocą” (Haur, 2015, s. 520) – przekonuje na kartach dzieła.

Dydaktyczne skłonności autora *Składu albo skarbcza* szczególnie wyraźnie dają o sobie znać w tych fragmentach, w których mowa jest o modzie XVII-wiecznej. Przede wszystkim chwali on obyczaje Hiszpanów, Węgrów i Holendrów, jego zdaniem przedstawiciele tych nacji nie hołdują bowiem modowym nowinkom i są wierni własnej tradycji:

Hiszpani, Węgrzy i Oledrowie (...) choć do cudzych krajów jadą, nie przebijają się, swego własnego narodu nie wstydząc się ubioru i zaraz wszędzie Hiszpana, Węgrzyna i Oledra łatwo poznać (Haur, 2015, s. 518).

Znacznie mniej przychylnie zapatruje się Haur na obyczaje Polaków. Jego zdaniem „w Polszcze co rok, to inakszy strój” (Haur, 2015, s. 518). Tendencję naszych rodaków do ślepego ulegania dyktatowi mody krytykowało wielu XVII-wiecznych pisarzy, poetów i moralistów. Haur nie był tutaj wyjątkiem. Reprezentatywne w tym względzie są słowa Jana Chryzostoma Paska, który w swoich *Pamiętnikach* utyskiwał:

Taki zwyczaj u nas w Polszcze, że choć kto suknią na nice wywróci, to mówią, że to moda, i potem ta moda ma wielką complacencyją u ludzi (...). Co ja już pamiętam odmiennej coraz mody w sukniach, w czapkach,

w butach, szablach, w rządzikach i w każdym aparacie wojennym i domowym, nawet w czuprynach, gestach, w stapaniu i w witanu, o Boże święty, nie spisałby tego na dziesięciu skórach wołowych! (Pasek, 1984, s. 43–44).

Jako szczególnie podatne na wpływ modowych nowinek powszechnie wskazywano kobiety. Wspomniany Pasek, omawiając tę kwestię, konkluduje: „O damach i ich wymysłach nic nie mówię, bobym tę wszystkę księgę tą zapisał materyją” (Pasek, 1984, s. 44). Podobnego zdania jest Haur. Podkreśla on fakt, iż nadmierne uleganie przez kobiety dyktatowi mody stanowi dla wielu z nich źródło nieszczęścia. Szczególnie niezadowolone są te, którym się

według inszych modne nie darzą stroje, gdy na to albo szkatuła nie wynosi, albo też i sama conditio tego nie znieśie (...): przypadają im stąd na mężów gorączki i częste alterkatie [sprzeczki – BSS] (Haur, 2015, s. 518–519).

Duży wpływ na tendencje modowe mieszkanek naszego kraju miało przybycie do niego w 1646 roku Marii Ludwiki Gonzagi. Przyszła żona dwóch ostatnich Wazów miała krytycznie ocenić gust Polek, wytykając im, iż ubierają się według mody sprzed piętnastu lat. Istotnie, jeszcze w latach trzydziestych XVII wieku szlachcianki nosiły staromodne stożkowe fortugały, czyli stelaże zakładane pod suknie, ponadto futrzane kołpaki, haftowane rańtuchy (chusty na głowach) i zasłaniające szyje podwiki. W powszechnym użyciu były też ciężkie, przetykane złotem, tkaniny (Możdżyńska-Nawotka, 2002). Pod wpływem pochodzącej z Francji królowej w modzie damskiej dokonana się istna rewolucja, a Polki zaczęły bardzo chętnie nosić stroje wzorowane na zachodnich, nie tylko francuskich, ale także hiszpańskich, niemieckich i holenderskich, co z kolei nie zyskało aprobaty pisarzy i moralistów, stąd owe utyskiwania Paska i Haura. Warto nadmienić, iż zamiłowanie Polek do obcych form niektórzy badacze postrzegają jako swoisty wyraz protestu przeciwko rubasznemu ideałowi polskiego sarmaty, preferowanemu przez mężczyzn (Bartkiewicz, 1979).

Istotą mody jest naśladownictwo, a zatem przebywając w miejscach publicznych, kobiety nieraz podpatrywały i oceniały wzajemnie swoje stroje. Szczególnie dogodnym miejscem takich praktyk był kościół. Jakub Kazimierz Haur krytykuje więc niewiasty, które chodzą na mszę nie z potrzeby religijnej, ale po to, by zobaczyć stroje innych pań. Następnie, posługując się ironią i przejaskrawieniem, odmalowuje karykaturalny wizerunek żony, która wraca do domu, „powiedając nie tak o nabożeństwie albo o kazaniu, czego się nauczyła, jako o strojach, która u którejś obaczyła, cały obiad będzie o tym i cały dzień mowa” (Haur, 2015, s. 519).

Trzeba przyznać, iż Haur znakomicie orientuje się w kwestii kobiecej garderoby, dając w swoim dziele istny popis wiedzy na temat nazewnictwa rozmaitych jej części. Wyśmiewana przezeń typowa żona, która wraca z kościoła, mówi zatem mężowi,

jakie modne były stroje, z jakiej materiej albo gatunku, jak bogato i strojno, jakie kornety, kufiety, bonety, półkornecie, fixmenty, fontazie, furie, kukuriku, sergety czyli surgoty, garnitury, agazanty, manty, półmancie, ruddisiany, sołtany, jozefki, szustmany, ankry, szarpy, alsztyny, podwoniki, krymki, węgierki, kubraki, płaszczyki etc. (Haur, 2015, s. 519).

Owo rozbudowane wyliczenie kończy Haur konkluzją przywodzącą na myśl utyskiwania kaznodziei: „Letania do stroju ciała, a do dusze Boże bądź miłościw mnie grzesznej ani usłyszysz” (Haur, 2015, s. 519).

Skojarzenie z retoryką kaznodziejską jest jak najbardziej uzasadnione, w czasach współczesnych autorowi *Składu albo skarbcza* z kościelnych ambon często płynęły bowiem napomnienia pod adresem kobiet nadmiernie strojących się i rozrzutnych. W zbiorze kazań Szymona Starowolskiego, jednego z najwybitniejszych katolickich kaznodziejów epoki baroku, odnajdujemy barwne portrety dobrych i złych żon. Autor zauważa między innymi: „A kiedy się jeszcze stroi, aby się cudzym oczom podobała, dopieroż się mężowi i Chrystusowi Panu nie podoba” (Starowolski, 1648, s. 249).

Jeszcze dosadniej krytykował tendencję do nadmiernego ulegania pokusie mody Adam Gdacjusz, XVII-wieczny protestancki pastor z Kluczborka. Podejmował tę kwestię zarówno w swojej *Postylli*, jak i w polemicznych dziełach, na przykład *Dyskursie o grzechach szóstego przykazania Bożego*, gdzie swoje poglądy na temat elegantek zawarł w formule przysłowia: „Niewiasta aż nazbyt strojna, ta w nieczystości bywa hojna” (Gdacjusz, 1969, s. 387). Kaznodzieja nie dał się przy tym zwieść przypuszczeniu, iż kobiety stroją się dla mężów. Jego zdaniem odpowiedź na pytanie, komu chcą się podobać, jest inna. „Inszym chłopom i galantom” (Gdacjusz, 1969, s. 388) – wołał z przekonaniem.

W swoich rozważaniach na temat zgubnego wpływu mody na kobiety umysł Haur odwołuje się nie tylko do nauki chrześcijańskiej, ale i do autorytetu starożytnych myślicieli. Czytamy w dziele:

Pitagoras, stary filozof, naucza w tym i przestrzega, aby przy mężach żony były zabiegłe, dziatom swoim były we ćwiczeniu przykładem, aby w odzieniu pysznym, strojnym nie chodziły, bo to są własne siłła do grzechu i do nieczystości pobudka, ponieważ u każdej białogłowej wstyd i skromność prawdziwą jest ozdoba i samym klejnotem (Haur, 2015, s. 519).

Przestrogi Haura w niektórych fragmentach tekstu przybierają postać zabawy językowej, której celem jest zapewne ułatwienie zapamiętania dydaktycznego przekazu. Autor posługuje się na przykład formą wierszowaną: „Teraz modne wstążki i bisiory, nastaly także wysokie cuby, by tylko nie były do zguby” (Haur, 2015, s. 519). Mowa tu o popularnych w XVII i na początku XVIII wieku obfitych, wielopiętrowych czepcach, zwanych właśnie czubami. Składały się one z ustawionych w trzech rzędach koronek noszonych na wysokiej fryzurze (Stojek-Sawicka, 2013). Jako ozdoby głowy popularne były także zausznicze, osiągające nieraz pokaźne rozmiary (Bartkiewicz, 1979). Takie skomplikowane, sztywne konstrukcje na głowach pań irytowały w owym czasie wielu moralistów. Niezmordowany tropiciel ludzkich przywar i występków Krzysztof Opaliński pisał w satyrze *Na zepsowane stanu białogłowskiego obyczaje*:

(...) Jedne włosy trafiają,
Drugie wieże budują na głowie i baszty,
Trzecie tam opinają i stroją ten oltarz
Jako na Boże Ciało albo Grób piątkowy (Opaliński, 2005, s. 82).

Autor ukrywający się pod pseudonimem Jakub Łącznowolski w pochodzącym z 1678 roku satyrycznym utworze pod tytułem *Nowe zwierciadło modzie dzisiejszego stroju akomodowane* stwierdzał natomiast drwiąco:

W roku tym, gdy to piszę, w samo Boże Ciało,
W Haczowie, mila z Krosna, to cudo się stało,
Uderzył z nagła piorun, zausznicze skruszył,
Ogień kwef cale spalił, a włosów nie ruszył... (Łącznowolski, za: Bartkiewicz, 1979, s. 98).

Wspomniany w utworze kwef było to szyte z gazy, muślinu lub koronek zwiewne nakrycie głowy i twarzy chroniące przed promieniami słonecznymi oraz wścibskimi spojrzzeniami. Z biegiem czasu kwef zaczął wychodzić z mody i stał się domeną jedynie wdów i starszych matron (Stojek-Sawicka, 2013).

Poetyckie ambicje autora *Składu albo skarbca* przybierały także bardziej wyrafinowane formy. Przestroge przed ocenianiem innych na podstawie ubioru i wyglądu zewnętrznego zawarł on w następującym dwuwierszu:

Nie lżyj, nie obmawiaj, nie szacuj bliźniego,
Jeśli się chcesz uchronić dołu piekielnego (Haur, 2015, s. 519).

Oprócz prób posługiwania się wierszem odnajdujemy także w dziele inne formy organizacji językowej, na przykład homonimy. Píše autor:

„Odmienne co raz stroje odmienny też stroją w państwie pokój, co jest prawie znakiem nieszczęścia i utrapienia na ubogie ludzie” (Haur, 2015, s. 519). Ogólny wydźwięk tej części utworu jest zatem niewesoły; w tendencji do nadmiernego strojenia się i ulegania dyktatowi mody upatruje Haur przyczyny ubożenia nie tylko poszczególnych osób, ale i całego narodu.

Niezależnie od poglądów na temat przesadnego strojenia się i naśladowania zagranicznej mody celem Haura było przede wszystkim dostarczenie czytelnikowi garści porad obejmujących najróżniejsze aspekty codziennego życia. Nic więc dziwnego, iż w *Składzie albo skarbcu* znalazły się także fragmenty, w których autor, porzucając ton kaznodziejskich pouczeń i utyskiwań na zbytnią wymyślność współczesnych mu strojów, dzieli się praktycznymi informacjami na temat zasad ich pielęgnacji.

Jedna z takich porad nosi tytuł *Koron, forbot, dzierganej roboty, nowej terażniejszej mody praczką albo wypranie z brudu*. Uzasadniając obecność w dziele takich treści, autor pisze:

Ponieważ damy i kawalerowie w cudzoziemskim stroju terażniejszej mody, drogiemi i modnemi delectują się koronami, których nie bez kosztu i osobliwej prace, modnemu cudzoziemskiemu akkomodując się światu, z dalekich krajów zaciągają (...), a przeto, żeby te nici w swojej zostawały ochronie i długo trwać mogły, mianowicie w praniu, aby wiedzieć, jakiego koło tego zażyć sposobu, krótko się o tym uwiadomi (Haur, 2015, s. 354).

Co ciekawe, we fragmencie tym daje o sobie znać zmysł obserwacyjny Haura i znajomość ludzkich charakterów. Uprowadzając bowiem niejako prawdopodobne zdziwienie czytelnika, który nie spodziewa się porad dotyczących prania formułowanych przez mężczyznę, autor wyjaśnia: „Nie każdy, choć umie, szczerze poradzi dla zazdrości i nieużytości, osobliwie z białychgłów jedna drugiej nie nauczy” (Haur, 2015, s. 354). Nie wystawia więc autor najlepszego świadectwa kobiecej naturze, podejrzewając, iż posiadające cenną umiejętność czyszczenia modnych i drogich zagranicznych koronek panie niekoniecznie będą chciały się nią dzielić z konkurencją.

Rekomendowany przez Haura przepis na konserwację delikatnych koronkowych tkanin jest następujący:

Wziąć suchego mydła, które jako krzan na czystym tarle utrzeć, i korony ubrukane, sucho, tym miałem gęsto potrząsnąć abo posypować (...) i z spodem zwinąć, aby nie wypadło to potrząśnienie, w czystym zaś garnku i w czystej wodzie rzecznej, a nie w studziennej, na wrzącą już właśnie wodę, owe z mydłem potrząśnione korony zwinione kłaść, żeby tak zupełną wrzały godzinę, a łopatką piękną drewnianą często przemieszywać, aby do garnka nie przygorzały, po tej godzinie wyjąć na zimną

wodę łopatką, osączywszy z mydła (...), potem na trawnik zielony piękny w lecie wyłożyć, a podczas zimy na śnieg, a to dlatego, aby owa z mydła żółtość powietrzem wyszła (Haur, 2015, s. 354).

Zwyczaj zdobienia odzieży drogimi, uchodzącymi za luksusowe koronkami holenderskimi i weneckimi przyjął się szczególnie wśród zamożniejszych dam, które dekorowały takimi wstawkami przody staników swych sukien, a nawet nocnych koszul, doszywały także koronki do rękawów. Używały ich również do upinania wspomnianych już wysokich czepców, a ponadto robiły z nich płaskie czepki z końcami luźno opadającymi na ramiona. Potwierdzeniem tego może być portret trumienny szlachcianki polskiej z lat siedemdziesiątych XVII wieku. Koronki weneckie zakładano również pod futrzane czapki, uprzednio zakrywając je czarnymi taftowymi chustami (Bartkiewicz 1979; Moźdzysłowska-Nawotka, 2002).

Prócz przepisu na pranie koronek Haur umieścił w *Składzie albo skarbcu* także cały szereg porad dotyczących usuwania plam. Jest przy tym bardzo precyzyjny, opisuje bowiem sposoby likwidowania zabrudzeń z najróżniejszych materiałów, takich jak sukno, płótno, wełna, jedwab czy aksamit. Nic jednak dziwnego, ponieważ moda wieku XVII charakteryzowała się nie tylko wielością strojów, ale także różnorodnością tkanin. Najwspanialsze, reprezentacyjne ubiory szyto w tym czasie z włoskich adamaszków i atlasów o bogatej ornamentyce, coraz większe uznanie zdobywał także strój paradny szyty z aksamitu. W kupieckich spisach z końca XVII wieku zaczęły się pojawiać włoskie tkaniny jedwabne, produkowane w Wenecji oraz we Florencji, w źródłach pisanych z tego okresu sporo jest też wzmianek o ubiorach wełnianych, a także szytych z angielskiego, holenderskiego, francuskiego, włoskiego i niemieckiego sukna (Bartkiewicz, 1979).

Przytoczmy w tym miejscu przepis Haura na pranie odzieży uszytej z aksamitu. Materiał ten należy, zdaniem autora, czyścić w następujący sposób: „Wziąć gorzałki, natrzeć nią z tej strony, gdzie niekosmato, ale sam tylko spodek, że ta wódka przejdzie na drugą stronę” (Haur, 2015, s. 355). Jako znacznie bardziej niezwykle jawi nam się przepis na usuwanie plam z delikatnych tkanin bławatnych (jedwabnych) oraz wełny. W celu wyczyszczenia takich materiałów należy „dostać przednich nóg skopowych [baranich – BSS] i spalić one na popiół” (Haur, 2015, s. 355), a następnie namoczyć tkaninę i brudne miejsca posypać popiołem z barana. Jako doskonały środek czyszczący autor poleca ponadto wołową żółć (Haur, 2015). Warto wspomnieć, że ten ostatni składnik występuje także w dzisiejszych preparatach odplamiających polecanych na uporczywe zabrudzenia.

Z pewnością znajomo brzmią także porady Haura dotyczące wykorzystania do czyszczenia tkanin soku z cytryny oraz octu. Autor nie porzeka bowiem na wyliczeniu rozmaitych tkanin, lecz wyszczególnia także różne rodzaje plam. Czytelnik *Składu albo skarbcza* mógł się zatem dowiedzieć, że za pomocą wspomnianych specyfików można usunąć zanieczyszczenia z wina i atramentu (Haur, 2015).

W swoim repertuarze miał także autor bardziej uniwersalne porady. Jako ostatni spośród wszystkich przepisów dotyczących usuwania zabrudzeń pojawia się taki, którego zastosowanie ma zagwarantować likwidację każdej plamy, niezależnie od tego, z czego by ona pochodziła. By uzyskać tak znakomity efekt, należy:

Wody studziennej wziąć 20 funtów, siarki funt jeden, mydła drobno kranego dwa luty, warzyć to społem z godzinę, potem precedziwszy, te zmaży natrzeć i namazać, wprzód samym mydłem trochę potarłszy, a tak każda makuła [plama – BSS] zginie (Haur, 2015, s. 356).

Jak pisał wybitny znawca staropolskiej obyczajowości Zbigniew Kuchowicz, znamioną cechą XVII wieku

stanowiło przywiązywanie wagi do wyglądu zewnętrznego, do strojów, ozdób, biżuterii, do ubierania się według reguł, jakie dyktowała obowiązująca aktualnie moda. Powiadano „moda króluje”, „moda Polską rządzi” (Kuchowicz, 1975, s. 225).

Zdawał sobie z tego świetnie sprawę Jakub Kazimierz Haur, dlatego w jego dziele, obok dydaktycznych utyskiwań na próżność Polaków, a szczególnie Polek, znalazły się także szczegółowe wskazówki i praktyczne porady dotyczące pielęgnacji strojów, zwłaszcza tych bardzo eleganckich i drogich. Autor wiedział bowiem dobrze, że potrzeba bycia modnym wypływa z ludzkiej natury, a u jej podstaw, niezależnie od uwarunkowań chronologicznych i geograficznych, leżą zwykle cztery przyczyny: „dostatek, pycha, zazdrość i amory” (Haur, 2015, s. 518).

BIBLIOGRAFIA

- Bartkiewicz, M. (1979). *Polski ubiór do 1864 roku*. Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk: Ossolineum.
- Długosz, J. (2009). *Roczniki albo Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Księga jedenasta i dwunasta 1431–1444. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Galilej, C. (2019). *Siedemnastowieczna leksyka gospodarcza na przykładzie dzieł Jakuba Kazimierza Haura*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

- Gdaczusz, A. (1969). *Dyskurs o grzechach szóstego przykazania Bożego, jako też są: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, nierząd etc.* W: H. Borek i J. Zaremba (red.), *Wybór pism*. Warszawa–Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 387.
- Haur, J.K. (2015). *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej*. Reprint wydania z 1693 r. Warszawa: Wydawnictwo Grafika.
- Jurewicz, O. i Winniczuk, L. (1968). *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kowalski, P. (2000). *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kuchowicz, Z. (1975). *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Możdżyńska-Nawotka, M. (2002). *O modach i strojach*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Opałiński, K. (2005). *Na zepsowane stanu białogłowskiego obyczaje*. W: L. Eustachiewicz (red.), *Satyry*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Partyka, J. (1996). „Skład abo skarbiec...” Jakuba Kazimierza Haura jako źródło do badań nad społeczeństwem staropolskim. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 40, 81–82.
- Partyka, J. (1998). Skład abo skarbiec Jakuba Kazimierza Haura: sylwa czy encyklopedia? *Napis*, seria IV, 38–44.
- Pasek, J.C. (1984). *Pamiętniki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Podraza, A. (1961). *Jakub Kazimierz Haur, pisarz rolniczy z XVII wieku: studium z dziejów polskiej literatury rolniczej*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Starowolski, S. (1648). *Kazanie trzecie: O miłości małżeńskiej*. W: S. Starowolski, *Arka Testamentu zamykająca w sobie kazania niedzielne całego roku (...)*. Cz. 1. Kraków, 249. Stary druk. Biblioteka Śląska, sygn.224053 III.
- Stojek-Sawicka, K. (2013). *Szlachcianki w świecie sarmackim. Jak żyły kobiety na dworach szlacheckich w dawnej Polsce?* Warszawa: Wydawnictwo Bellona.

Beata Stuchlik-Surowiak – dr hab., prof. UŚ w Katowicach. Jej zainteresowania naukowe obejmują literaturę i kulturę staropolską, historię obyczajów, zagadnienia związane z rolą kobiety w kulturze epok dawnych. Autorka książek: *„Historie starych” czytanie. Człowiek i świat w Chronografii albo Dziejopisie żywieckim Andrzeja Komonieckiego* (Katowice 2020); *Obraz małżeństwa w „antyfeministycznych” utworach Bartosza Paprockiego na tle obyczajowych, religijnych oraz literackich zjawisk XVI i pierwszej połowy XVII wieku* (Katowice 2016); *Od Długosza do Internetu. Rzecz o królowej Jadwidze* (Kraków 2013); *Barokowe epitalamium śląskie. Kobieta, małżeństwo, rodzina* (Katowice 2007).

